

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił powództwo A. O. (1) skierowane przeciwko I. T. o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, ekwiwalent pieniężny za urlop (pkt I wyroku); zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II) oraz obciążył i nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 1.558,71 zł. tytułem zwrotu wydatków sądowych (pkt III).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i prawne.

Strony znają się od kilku lat z (...) B., na którym handlowali na swoich stoiskach. W lutym – marcu 2010 roku powód został zatrzymany w związku z podejrzeniem nielegalnego posiadania broni i aresztowany. Pozwany wówczas załatwił dla powoda pomoc prawną oraz zezwolił mu po wyjściu z aresztu na zamieszkanie ze swoją rodziną przez okres kilku tygodni. W dniu 1 marca 2010 roku strony sporządziły i podpisały dokument o nazwie umowa o pracę. Powód miał być zatrudniony na stanowisku pracownika fizycznego za wynagrodzeniem równym najniższej pensji krajowej. Podpisanie umowy poprzedzała wizyta u księgowej G. P., gdzie pozwany przedstawił A. O. (1) jako współnika i poinformował, że powód będzie różne sprawy załatwiał. Kilka razy powód przywoził dokumenty finansowe, zachowywał się jak osoba, która prowadziła działalność gospodarczą. W marcu 2010 roku powód zakupił samochód marki I. przystosowany do przewozu ryb. Samochód przeszedł badania weterynaryjne. Nadto A. O. (1) był z pozwanym współwłaścicielem samochodu (...) oraz M., które były wykorzystywane zarówno do działalności pozwanego, jak i żony powoda. W spornym okresie żona powoda miała zarejestrowaną działalność gospodarczą i prowadziła na rynku stragan z warzywami. Powód zgłosił prowadzenie działalności gospodarczej od 23 listopada 2010 roku, a jej przedmiotem miała być sprzedaż hurtowa pozostałej żywności, włączając ryby, skorupiaki i mięczaki. W dniu 2 czerwca 2011 roku działalność została zawieszona. Z początkiem kwietnia 2010 I. T. otworzył sklep rybny na hali (...). Strony uzgodniły, że będą wspólnie prowadzić to stoisko, a pozwany formalnie zatrudni A. O. (1), co pozwoli na obniżenie składek ZUS. Zyski i obowiązki miały być dzielone po połowie. Pozwany uzyskał od właściciela hali propozycję najmu jeszcze jednego stoiska. Powód zaproponował otwarcie stoiska ze słodyczami, bowiem jego wujek takie miał i to się opłacało. Nadto zaproponował, aby stoisko nazywało się (...), a nie (...) Słodyczy”, jak chciał pozwany, co pozwoliłoby mu „zaistnieć” w handlu. Taki też szyld został powieszony. A. O. (1) nie lubił spraw „papierkowych”, bardziej angażował się w zaopatrzenie, otwierał, zamykał sklepy, brał pieniądze kasy.

Na początku 2011 roku strony postanowiły otworzyć hurtownię warzyw i owoców w S., 6 km od Ł.. W dniu 15 lutego 2011 roku pomiędzy powodem a pozwanym została zawarta umowa dzierżawy Budynków Zakładów (...) w miejscowości S. na okres 12 miesięcy. Przed otwarciem hurtowni odbyło się spotkanie stron, A. T. i jej ojca, na którym uzgodniono, że w przyszłości przekształci się ona w spółkę. Właścicielem budynków, w których mieściła się hurtownia był znajomy ojca A. T. i K. T.. Ojciec świadków prowadził kiedyś działalność handlową nad morzem i twierdził, że tam jest pieniądze. Udziałowcem planowanej spółki miał być ojciec świadków oraz być może pozwany i powód. A. T. i K. T. otrzymały zatrudnienie w hurtowni na okres wakacji. Hurtownia miała być zarejestrowana na pozwanego. Pieniądze na jej uruchomienie wyłożył ojciec świadków oraz A. O. (1) i pozwany. W hurtowni w S. byli zatrudnieni M. R. (1), M. S., A. T., K. T.. Praca trwała w godzinach od ok. 5,00 do 23,00, z przerwami na posiłki. Gotówkę rozliczał powód, pozwany lub A. T. i K. T.. A. O. (1) zajmował się głównie zaopatrzeniem, podczas nieobecności pozwanego to on starał się, aby hurtownia miała płynność. Pracownikowi hurtowni (...) R. przedstawiono powoda jako „naszego guru”. Hurtownią zajmował się pozwany, a w jego nieobecności – powód. Czasami pozwany dyktował powodowi, co ma robić. Pensje wypłacał powód albo pozwany, w zależności od tego, który z nich był na miejscu. W hurtowni w S. okresowo pracował także siostrzeniec pozwanego J. M. (1). Powód został mu przedstawiony jako dobry przyjaciel pozwanego. A. O. (1) dbał o hurtownię, nie skarżył się, jak czynili to pozostali pracownicy, że mało zarabia, był prawą ręką pozwanego. Na co dzień zajmował się zaopatrzeniem stoisk, negocjowaniem cen z dostawcami, zastępowaniem pracowników na stoiskach podczas ich krótkotrwałych przerw w pracy. S. były czynne pomiędzy 7 – 17. Powód lub pozwany otwierali i zamykali je, rozliczali i pobierali gotówkę. A. O. (1) wniósł wkład finansowy w otwarcie stoiska z cukierkami

oraz rybami. Większość towaru do hali była przywożona przez dostawców (ryby, mięso). Powód jeździł na ul (...), negocjował ceny i kupował towar. Zaopatrywał w ten sposób stoiska warzywne poza halą, które posiadał zarówno powód jak i pozwany. Na stoisku A. O. (1) sprzedawała jego żona do lipca 2011 roku. W sierpniu 2011 roku powód zadeklarował, że będzie prowadził hurtownię nad morzem stale, bowiem rozwiódł się z żoną. Do stoisk na hali (z mięsem i rybami) towar przywozili zazwyczaj dostawcy. Od czerwca 2011 roku powód spotykał się pracownicą stoiska rybnego I. S. (1), a od listopada 2011 roku zamieszkali wspólnie. Przy podjęciu pracy I. S. została poinformowana, że głównym szefem jest pozwany, a powód jest drugim właścicielem. W czerwcu 2012 roku zakończyli związek. Na (...) mówiono, że powód i pozwany są współnikami, wspólnie prowadzą stoiska. Powód pobierał gotówkę z kasy, wydawał polecenia pracownikom zatrudnionym w charakterze sprzedawczyń, współdecydował o ich zatrudnieniu. W październiku 2011 roku A. O. (1) pomógł żonie w otwarciu sklepu rybnego. Na ten cel przekazał kwotę 35.000 zł. Wcześniej 34.000 zł. przeznaczył na otwarcie sklepu mięsnego, bowiem ze słodyczami nie opłacał się. W spornym okresie powód współpracował z pozwanym w prowadzeniu kilki stoisk na (...) B., zarówno na hali, jak i na zewnątrz. W dniu 1 grudnia 2009 roku powód zawarł umowę najmu stanowiska handlowego nr (...) na (...) B. w Ł., zmienioną aneksem z dnia 31 marca 2011 roku. Klientką pozwanego była D. W., z zawodu księgowa i kadrowa. Wielokrotnie doradzała pozwanemu w sprawach kadrowych. Pozwany przedstawił jej powoda jako swojego współnika. Świadek kupił raz większą ilość grzybów z rabatem, który uzgodnili wspólnie powód z pozwanym.

W dniu 12 września 2011 roku strony niniejszego sporu zawarły pisemną umowę pożyczki, na mocy której powód miał pożyczyć pozwanemu kwotę 50.000 zł. w § 4 umowy postanowiono, że w razie wypowiedzenia umowy pożyczki (...), strony dopuszczają możliwość zaliczenia kwoty pożyczki na poczet wkładu pieniężnego pożyczkodawcy na pokrycie udziału kapitałowego lub udziałów w spółce handlowej należącej do Pożyczkobiorcy albo wspólnie utworzonej. Faktycznie powód nie pożyczał tego dnia pozwanemu w/w kwoty, a celem zawartej umowy było zabezpieczenie rodziny powoda na wypadek jego śmierci. Powód poczynił bowiem nakłady na wspólnie prowadzoną działalność, a umowa pożyczki miała stanowić pisemną gwarancję ich zwrotu. Powód przekazał żonie umowę pożyczki i poinstruował, że w razie śmierci powoda ma odebrać od pozwanego 50.000 zł., które mu pożyczył. W dniu 12 kwietnia 2012 roku strony zawarły pisemne porozumienie, w którym zapewniły, że pożyczka została zwrócona. Zyskami z wszystkich stoisk strony dzieliły się po równo. A. O. (1) z pozwanym razem handlowali, jeździli po towar. Od 10 grudnia 2010 roku do 28 lutego 2010 roku pracownikiem na stosiku mięsnym była E. C. (1). Pozwany przedstawił świadkowi powoda, jako swojego pracownika. Powód przez cały dzień uczestniczył w pracy na (...), nigdy się nie chwalił, że jest współnikiem pozwanego. Pozwany zwolnił świadka, bowiem podejrzewał go o kradzież. Od 8 lutego 2011 roku do 16 marca 2011 roku na stosiku mięsnym była zatrudniona M. K. (1). Powód został jej przedstawiony jako osoba, która „pracuje z nami”. Później świadek słyszał, że powód jest pełnomocnikiem, a od J. T. że współnikiem. Po pewnym czasie J. T. mówiła pracownikom, że wszystkie sprawy załatwia ona i pozwany, a powód nie ma nic do powiedzenia. Pozwany natomiast mówił, że powód jest jego zaufanym człowiekiem i może rozliczać towar i załatwiać wszystkie sprawy.

Na początku października 2011 roku pozwany zadzwonił do powoda do S. i stwierdził, że A. O. (1) jest pod wpływem alkoholu. Po przyjeździe na miejsce podejrzenia te potwierdziły się. Nadto pozwanemu doniesiono, że powód był widziany w Ł. w towarzystwie kobiety z dzieckiem, a pozwanego poinformował, że przebywa w S.. Od tej pory pomiędzy stronami zaczęły się waśnie. Powoda zauważyła w Ł. D. W., która od pozwanego uzyskała wcześniej informację, że miał być w Ł.. W dniu 28 października 2011 roku powód zwrócił się do pozwanego z wnioskiem o rozwiązanie umowy o pracę na zasadzie porozumienia stron z dniem 31 października 2011 roku. W dniu 31 października 2011 roku pozwany wydał powodowi świadectwo pracy obejmujące okres od 1 marca 2010 roku do 31 października 2011 roku. W dniu 28 października 2011 roku powód złożył pisemne oświadczenie, że nie ma w stosunku do pozwanego żadnych roszczeń pracowniczych i socjalnych. Pozwany dał wówczas powodowi do ręki 4.000 zł. na rozwinięcie własnej działalności.

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom powoda, że w spornym okresie (półtora roku) otrzymywał od pozwanego najniższą pensję krajową, pracując po kilkanaście godzin dziennie, a uzasadnieniem takiego stanu rzeczy było oczekiwanie powoda, że stanie się w przyszłości współnikiem pozwanego. Zeznania te są sprzeczne z całokształtem materiału dowodowego oraz zasadami doświadczenia życiowego. Sąd I instancji wskazał, że w spornym okresie powód kupował samochody, płacił alimenty w wysokości 2000 zł., wynajmował mieszkanie z konkubina, sfinansował

otwarcie sklepu rybnego dla żony, wniósł wkład w otwarcie sklepów na hali (...) B.. Zdaniem Sądu nasuwa się zatem pytanie, skąd brał na to środki. Twierdzenia jakoby siostra powoda udzielała mu wsparcia są gołosłowne i nie poparte żadnymi innymi dowodami (np. wydrukiem z rachunku bankowego, zeznaniami siostry jako świadka). Powód nie jest osobą nieporadną i na tak niekorzystne dla siebie warunki pracy mógł godzić się co najwyżej w okresie kilku tygodni po opuszczeniu aresztu śledczego. Według zapewnień powoda pracował po kilkanaście godzin dziennie i miał godzić się na takie samo wynagrodzenie jak otrzymywały pracownice – sprzedawczynie. Ponadto powód jako jedyny nie skarżył się na wysokość zarobków podczas pracy w hurtowni w S.. Zdaniem Sądu fakt ten świadczy o tym, że powód pracował na własny rachunek.

Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom matki powoda J. O., że powód był wyłącznie pracownikiem pozwanego i udzielił mu w toku zatrudnienia dwóch pożyczek w kwocie 35.000 i 50.000 zł. Środki na te pożyczki miały rzekomo pochodzić od siostry powoda, która przelała je na konto powoda lub jego matki. Nie został przedstawiony wyciąg z rachunku bankowego na tę okoliczność. Nadto świadek w trakcie zeznań w swobodnych wypowiedziach używał sformułowań: „razem handlowali”, „tych straganów będą więcej prowadzić”, co potwierdza tezę pozwanego, że strony współdziałały w handlu na (...) B. i nie było pomiędzy nimi podległości służbowej. Oświadczenia świadka, że powód był pracownikiem pozwanego i nie było pomiędzy stronami spółki Sąd ocenił jako wyuczone i tendencyjne.

Okoliczność podpisania umowy pożyczki opiewającej na kwotę 50.000 zł w dniu 12 września 2012 roku oraz analiza jej treści (nieoprocentowanie, udzielenie na czas nieoznaczony, możliwość zaliczenia na udział w przedsiębiorstwie pozwanego) jest – zdaniem Sądu Rejonowego - niepodważalnym i najistotniejszym argumentem przemawiającym za wersją pozwanego o nie istnieniu pomiędzy stronami stosunku pracy. Zawarcie wspomnianej umowy przesądza o innych niż pracownicze relacjach stron. Ocena zgromadzonego materiału dowodowego z osobowych źródeł została dokonana przez pryzmat tego dokumentu.

Sąd oddalił wniosek pełnomocnika pozwanego o dopuszczenie dowodu z nagrań rozmów pomiędzy I. S. a jej matką, oraz powodem, uznając go za zbyt daleko idący i nieprzydatny dla rozpoznania sprawy. Zeznania I. S., choć niekorzystne dla powoda w istocie nie miały znaczenia przesądzającego w tej sprawie. Istotne znaczenie ma fakt - i to niezaprzeczony przez powoda - wspólnego wynajmowania mieszkania i ponoszenie na tą okoliczność nakładów.

Sąd I instancji pominął zeznania świadków w zakresie, w jakim dotyczyły godzin pracy powoda, ilości wykonanych obowiązków, bowiem wobec braku pracowniczego charakteru zatrudnienia, okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd meriti przytaczając treść art. art. 22 § 1 i 1¹ i 1² k. p. zauważył, iż łączący strony stosunek umowny nie miał cech stosunku pracy, pomimo zawarcia pisemnej umowy o pracę. Wyłącznym celem sporządzenia dokumentu z dnia 1 marca 2010 roku o nazwie umowa o pracę, była chęć zmniejszenia obciążeń publicznoprawnych oraz zaniżenie dochodów powoda w ewentualnym procesie o alimenty. Najistotniejszą okolicznością wykluczającą pracowniczy charakter wzajemnych stosunków stron był sposób wynagradzania powoda. Pomimo, że formalnie pozwany przelewał na konto powoda określoną kwotę pieniężną wynikającą z umowy o pracę, strony uzgodniły równy podział zysków z prowadzonej na (...) B. działalności. Powód ponosił zatem ryzyko prowadzonej wspólnie z pozwanym działalności. Zyski te wahały się w zależności od miesiąca i wynosiły w najlepszych okresach 5.000 – 6.000 zł., do 2.000 – 3.000 zł. w gorszych na osobę. Były miesiące, kiedy zysku nie wypracowano. Nadto powód czynił nakłady na zarejestrowaną na pozwanego działalność gospodarczą (m. in zakup samochodów, kupno wyposażenia do stoisk rybnego, ze słodyczami), a ich zabezpieczeniem miała być umowa pożyczki z dnia 12 września 2011 roku opiewająca na kwotę 50.000 zł. Już z treści tej umowy wynika zresztą, w ocenie Sądu Rejonowego, taki jej cel, bowiem w § 4 umowy strony dopuszczają możliwość zaliczenia kwoty pożyczki na poczet wkładu pieniężnego pożyczkodawcy na pokrycie udziału kapitałowego lub udziałów w spółce handlowej należącej do Pożyczkobiorcy. Przez cały okres trwania tego zobowiązania strony nie zachowywały się względem siebie jak podwładny i przełożony. Imię A. O. (1) zostało uwidocznione w logo sklepu ze

śłodzycami, nie podpisywał on na bieżąco listy obecności, ani też listy płac. Pomiędzy stronami nie było pracowniczego podporządkowania. Pozwany nie organizował powodowi pracy, nie wydawał poleceń, nie rozliczał czasu pracy. Nieporozumienia dotyczące niedopilnowania hurtowni nad morzem oraz pretensje pozwanego do powoda w tym względzie nie świadczą w okolicznościach tej sprawy o relacji pracodawca – pracownik.

W dniu 28 października 2011 roku A. O. (1) złożył pisemne zapewnienie, od którego skutków się nie uchylił, że nie ma w stosunku do poznanego żadnych roszczeń finansowych i socjalnych związanych ze stosunkiem pracy. Przyznał, że otrzymał od pozwanego kwotę pieniężną po zakończeniu współpracy i zeznał, że była to kwota 2.000 zł., jednakże nie był tego pewien. Pozwany konsekwentnie wskazywał, że przekazał powodowi 4.000 zł. Nadto pozwany zapłacił powodowi kwotę 50.000 zł. jako zwrot pożyczki, która to spłata w ocenie Sądu stanowiła rekompensatę za wkład powoda w prowadzoną przez pozwanego działalność gospodarczą. W istocie niniejszym pozwem powód zmierza do podwójnej zapłaty za wykonywane przez siebie czynności.

Okoliczność, że A. O. (1) został przedstawiony pracownicy E. C. (1) jako pracownik, nie świadczy – zdaniem Sądu I instancji - o istnieniu pomiędzy stronami stosunku pracy. Formalnie powód był zatrudniony przez pozwanego w ramach stosunku pracy i nie leżało w interesie stron ujawnienie nowo przyjmowanym pracownikom rzeczywistych relacji stron. Nadto świadek był krótko zatrudniony na stosunku rybnym, a zatem może nie być zorientowany w rzeczywistych relacjach stron.

Sąd meriti wskazał, że zgodnie z art. 83 § 1 k. c. w związku z art. 300 k. p. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów (...). Umowa o pracę z dnia 1 marca 2010 roku została zawarta dla pozorów i nie rodzi skutku zobowiązującego po którejkolwiek ze stron. O tym czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych.

Ustalenie, że strony nie łączył stosunek pracy nie obligował Sądu do stwierdzenia, jaki stosunek prawny pomiędzy stronami zaistniał, a zatem Sąd nie widział potrzeby ustosunkowania się do wywodów pełnomocników stron, czy pomiędzy stronami istniał stosunek spółki.

Powód w niniejszym procesie dochodził roszczeń stricte ze stosunku pracy – ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy oraz wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Nie chodziło o wynagrodzenie za jakąkolwiek pracę wykonaną na rzecz pozwanego, ale za pracę w godzinach nadliczbowych. W ocenie Sądu nie zachodziła zatem potrzeba przekazania sprawy Wydziałowi Cywilnemu tut. Sądu.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k. p. c.

Stosownie do treści art. 97 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010 roku, nr 90, po.594 ze zm.) w toku postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy o roszczenia pracownika wydatki obciążające pracownika ponosi tymczasowo Skarb Państwa. Sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113, z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Na wydatki w tej sprawie składają się koszty dojazdów na rozprawę sądową świadków wnioskowanych przez stronę powodową. Dokonane ustalenia faktyczne pozwalają na przyjęcie, że w toku sprawy powód świadomie podawał nieprawdziwe dane odnośnie charakteru łączącego strony stosunku prawnego, co daje podstawę do obciążenia go wydatkami sądowymi, wygenerowanymi na skutek składanych przez stronę powodową wniosków dowodowych.

Od powyższego orzeczenia apelację wniósł pełnomocnik powoda, zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego mogące mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 3 k.p.c. przez:

a) pominięcie dowodu z dokumentu prywatnego w postaci odpisu prywatnej ewidencji czasu pracy - kart kalendarza z 2011 roku prowadzonej przez powoda od 1 marca 2011 roku do 31 października 2011 roku, w sytuacji gdy jego uwzględnienie pozwoliłoby na ustalenie wymiaru czasu pracy powoda w okresie od 1 marca 2011 roku do 31 października 2011 roku;

b) oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu czasu pracy i wynagrodzeń i przyjęcie, że okoliczność, na którą został powołany nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, w sytuacji gdy jego przeprowadzenie pozwoliłoby na ustalenie wynagrodzenia należnego powodowi za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie od 1 marca 2011 roku do 31 października 2011 roku;

c) oddalenie wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z nagrań rozmowy świadka I. S. (1) z jej matką w kwietniu 2012 roku oraz rozmowy tegoż świadka z powodem w maju 2012 roku jako nieprzydatnych dla rozpoznania sprawy, w sytuacji, gdy ich przeprowadzenie pozwoliłoby na wykazanie stanu głębokiego konfliktu świadka z powodem podważającego wiarygodność zeznań I. S. (1);

2. błąd w ustaleniach faktycznych pozostający w sprzeczności z treścią zebranego w sprawie materiału procesowego poprzez przyjęcie, iż:

a) relacje łączące strony w okresie od dnia 1 marca 2010 roku do dnia 31 października 2011 roku nie charakteryzowały się pracowniczym podporządkowaniem, pozwany nie organizował powodowi pracy i strony ustaliły równy podział zysków z działalności prowadzonej przez pozwanego, w sytuacji, gdy analiza zebranego materiału procesowego, w szczególności zeznań świadków wskazuje, iż powód w okresie od 1 marca 2011 roku do 31 października 2011 roku wykonywał na rzecz pozwanego pracę w ramach stosunku pracy, o czym świadczy przede wszystkim pozostawanie przez powoda w tym okresie w stosunku podporządkowania względem pozwanego;

b) umowa pożyczki zawarta między stronami w dniu 12 września 2011 roku ma charakter pozorny i przesądza o niepracowniczych relacjach między stronami, podczas gdy wszechstronna ocena materiału dowodowego, w szczególności przyjacielskich relacji stron w owym czasie i planów zawiązania przez strony spółki w przyszłości wskazuje, iż jej treść i cel w żaden sposób nie wykluczają istnienia między stronami stosunku pracy;

3. naruszenie prawa materialnego wywołane błędem w ustaleniach faktycznych, tj. naruszenie:

a) art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez ich zastosowanie i przyjęcie, że umowa o pracę z dnia 1 marca 2010 roku łącząca strony miała charakter pozorny i nie rodzi skutku zobowiązującego po którejkolwiek ze stron;

b) naruszenie art. 151¹ k.p. oraz przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 maja 1996 r. w sprawie sposobu ustalania wynagrodzenia w okresie niewykonywania pracy oraz wynagrodzenia stanowiącego podstawę obliczania odszkodowań, odpraw, dodatków wyrównawczych do wynagrodzenia oraz innych należności przewidzianych w Kodeksie pracy poprzez ich niezastosowanie, w sytuacji, gdy z tytułu wykonywania przez powoda pracy w godzinach nadliczbowych na rzecz pozwanego w okresie od 1 marca 2011 roku do 31 października 2011 roku przysługuje mu dodatkowe wynagrodzenie przewidziane w tych przepisach;

c) naruszenie art. 171 § 1 k.p. w zw. z art. 172 k.p. oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 8 stycznia w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalenia i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop poprzez ich niezastosowanie, w sytuacji, gdy powód uprawniony jest do otrzymania ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy za okres od 1 marca 2011 roku do 31 października 2011 roku;

4. naruszenie prawa procesowego mogące mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia art. 97 w zw. z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez uznanie, że zachodzi szczególny przypadek uzasadniający obciążenie powoda wydatkami sądowymi ponoszonymi w czasie postępowania tymczasowo przez Skarb Państwa, podczas, gdy nie

istnieją okoliczności przemawiające za takim rozstrzygnięciem i wydatki te winny być poniesione przez pozwanego ewentualnie przejęte przez Skarb Państwa.

Z uwagi na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości i rozstrzygnięcie sprawy co do meritum poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych.

Ponadto skarżący wniósł o przeprowadzenie zgłoszonego dowodu z opinii biegłego z zakresu czasu pracy i wynagrodzeń zgodnie z tezą dowodową wskazaną w piśmie z dnia 6 grudnia 2013 roku oraz dowodu z nagrań rozmowy świadka I. S. (1) z jej mamą z kwietnia 2012 roku oraz rozmowy tegoż świadka z powodem w maju 2012 roku zgodnie z tezą dowodową wskazaną w piśmie z dnia 23 grudnia 2013 roku;

W dniu 9 czerwca 2014 roku pełnomocnik strony pozwanej złożył odpowiedź na apelację wnosząc o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je jako własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylecia.

Zasadniczym zarzutem wywiedzionej przez stronę powodową w apelacji, był zarzut dokonania przez Sąd Rejonowy dowolnej, a nie swobodnej, oceny materiału dowodowego, czego skutkiem były błędy w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu odwoławczego tak sformułowanego zarzutu nie sposób podzielić.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe. Niezbędne jest bowiem wskazanie konkretnych przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925).

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej i wnikliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W swych rozważaniach odniósł się do poszczególnych dowodów, wyczerpująco wskazując jakim dowodom nie dał wiary, a jakie pominął i dlaczego. Przedstawiona na poparcie dokonanej oceny materiału dowodowego argumentacja jest spójna, przekonująca i oparta na zasadach doświadczenia życiowego, zaś rozumowaniu Sądu nie sposób zarzucić błędów w logicznym rozumowaniu. W konsekwencji, w oparciu o prawidłowo oceniony materiał dowodowy Sąd Rejonowy trafnie ustalił stan faktyczny w sprawie, w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, dlatego też Sąd odwoławczy przyjmuje dokonane ustalenia za własne.

Analizując treść złożonej przez stronę powodowej apelacji należy stwierdzić, iż skarżący nie zdołał skutecznie wykazać przyczyn, które dyskwalifikowałyby możliwość uznania dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych za prawidłowe. Samo przeświadczenie skarżącego, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy należało ocenić w odmienny sposób, co w efekcie skutkowało winno dokonaniem odmiennych ustaleń faktycznych - nie może być uznane za wystarczające dla stwierdzenia naruszenia przez Sąd treści art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu I instancji i interpretacją dowodów dokonaną prawidłowo przez ten Sąd; jako takie nie mogą się więc ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego, nie podnosząc przy tym argumentów, które dyskwalifikowałyby ocenę przyjętą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Apelujący nie

wskazał, jakie to reguły logicznego rozumowania albo też zasady doświadczenia życiowego naruszył Sąd pierwszej instancji nie dając wiary w części zeznaniom powoda oraz świadka J. O., a uznając zeznania pozwanego oraz pozostałych świadków tj. G. G. – P., A. T., M. R., M. S., J. M., K. T., J. T., I. S., K. F., A. M., I. G., A. O., D. W., E. C., M. K. za wiarygodne. Zauważyć należy, że jeśli w sporze dwie grupy świadków lub strony zeznają odmiennie, to do sądu meriti należy ocena, którzy świadkowie, strona i dlaczego zeznają wiarygodnie. Danie wiary jednym, a nieprzyznanie wiary drugiem świadkom bądź stronie, samo przez się nie narusza zasady z art. 233 § 1 k.p.c., a stanowi właśnie o istocie sędziowskiej oceny dowodów, która opiera się na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość, zgodną z doświadczeniem życiowym. Sąd pierwszej instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, logicznie argumentując, z jakich względów i w jakim zakresie zeznań powoda oraz świadka J. O. nie podzielił, oraz wskazując w jakim zakresie i dlaczego uznał za wiarygodne zeznania pozostałych świadków. Sąd meriti uzasadnił swoje stanowisko konkretnymi okolicznościami, które pozwoliły dojść w konsekwencji do takiego zasadnego przekonania. Sąd wyjaśnił, że zeznania tych osób były spójne i korelowały ze sobą oraz tworzyły logiczną całość. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na sformułowanie jednoznacznych wniosków, iż przedmiotowy stosunek umowny nie nosił cech stosunku pracy. Przy czym w pierwszej kolejności wskazać należy, że nie uprawnionym było – co w apelacji zostało wyeksponowane – twierdzenie, iż Sąd Rejonowy winien badać jedynie okres od dnia 1 marca 2011 roku do dnia 31 października 2011 roku tj. czas kiedy powód pracował w hurtowni w S.. Nie można podzielić - jak chciałby tego skarżący - okresu trwania umowy na czas sporny i nie sporny. Sąd Rejonowy był zobligowany zbadać cały okres, na który została podpisana umowa z dnia 1 marca 2010 roku do końca trwania tego stosunku umownego, czyli do dnia 31 października 2011 roku. W tej sytuacji wyodrębnianie okresu wcześniejszego (w którym była również podpisana umowa o racę), jako czasu wspólnie prowadzonej działalności w ramach (...) B. oraz późniejszego w odniesieniu do pracy w hurtowni w S., jako rzekomo faktycznie łączącego strony stosunek pracy nie jest uprawnionym. Obowiązkiem Sądu Rejonowego było – z czego wywiązał się prawidłowo - ocenić cały czas trwania stosunku umownego, ponieważ tylko taka ocena mogła dać pełny obraz relacji, jakie panowały między powodem a pozwanym. Co z kolei pozwoliło ustalić czy łączący strony stosunek umowy miały charakter pracowniczy czy też nie. Z zeznań większości świadków wynikało, że faktycznie strony były współnikami, nie pozostawały zaś w relacji pracownik – pracodawca. Wprawdzie była grupa świadków - ale występująca w zdecydowanej mniejszości – która wskazywała, że powód był pracownikiem pozwanego, bowiem wykonywał jego polecenia. Skarżący eksponując zeznania tej nielicznej grupy świadków pomija zeznania pozostałych osób, które to wprost wskazywały, że na zewnątrz kreowana była teza, iż powód jest pracownikiem pozwanego, jednak faktycznie strony wspólnie prowadziły wszystkie interesy. Również samo zachowanie powoda nie wskazywało, aby podlegał on poleceniom pracodawcy. Powód pobierał gotówkę z kasy, wydawał polecenia pracownikom zatrudnionym w charakterze sprzedawczyń, współdecydował o ich zatrudnieniu. Wspólnie z pozwanym dzielili się obowiązkami związanym z prowadzeniem działalności tj. w zakresie dowożenia towaru do stoisk, handlu, rozliczania pracowników czy też funkcjonowania hurtowni w S.. Wprawdzie zgodzić się należy, że faktycznie umowa dzierżawy hurtowni w S. nie była zawarta przez powoda, ale we wszelkich rozmowach dotyczących wydzierżawienia budynku uczestniczył A. O. oraz współdecydował z pozwanym o warunkach tej transakcji, jak również o rodzaju prowadzonej tam działalności. Mało tego powód czynił również nakłady na wspólnie prowadzoną działalność, dotyczyło to kwestii wyłożenia kwoty 34.000 zł na otwarcie sklepu mięsnego czy też dokonania zakupu samochód marki I. przystosowanego do przewozu ryb. Nadto powód był z pozwanym współwłaścicielem samochodu (...) oraz M., które był wykorzystywany zarówno do działalności pozwanego, jak i żony powoda. Natomiast zabezpieczeniem poczynionych na rzecz działalności pozwanego wkładów miała być zawarta umowa pożyczki, z której wynikało, że powód pożyczył pozwanemu kwoty 50.000 zł. Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, w § 4 umowy pożyczki postanowiono, że w razie wypowiedzenia umowy pożyczki (...), strony dopuszczają możliwość zaliczenia kwoty pożyczki na poczet wkładu pieniężnego pożyczkodawcy na pokrycie udziału kapitałowego lub udziałów w spółce handlowej należącej do Pożyczkobiorcy albo wspólnie utworzonej. Czyli faktycznie powód nie pożyczał tego dnia pozwanemu w/w kwoty, ponieważ zawarta umowa służyła jedynie zabezpieczeniu rodziny powoda na wypadek jego śmierci. Pozwany miał zwrócić nakłady poczynione przez powoda na wspólnie prowadzoną działalność. Powyższych ustaleń nie może dyskwalifikować fakt, że wersja pozwanego co do umowy pożyczki znalazła potwierdzenie jedynie w zeznaniach byłej żony powoda, z którą jest skonfliktowany. Powód w żaden skuteczny sposób nie obalił twierdzeń pozwanego. Jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy, jeżeli rzekomą kwotę 50.000 zł pożyczki miał powód otrzymać od siostry przelewem na konto, to

winien wnieść o przeprowadzenie dowodu z zeznań wskazanej osoby oraz załączyć wyciąg z rachunku. Natomiast przy możliwości dowodzenia wskazanej kwestii strona nie przedsięwzięła żadnych kroków. W tej sytuacji wersja przedstawiona przez powoda nie mogła się ostać. Ponadto zyskami z wszystkich stoisk strony dzieliły się po równo. Powód wykonywał swoje czynności samodzielnie, a przy ich wykonywaniu nie podlegał kierownictwu pozwanego. De facto powód nie otrzymywał od pozwanego żadnych wiążących poleceń. Decyzje co do zatrudnienia nowych pracowników, otworzenia nowego stoiska czy też zmiany charakteru stoiska, jak również wydzierżawieniu hurtowni koło Ł., były podejmowane wspólnie. Zatem charakter wykonywanych czynności przemawia za oceną, że w łączącym strony stosunku umownym nie występowały elementy umowy o pracę, a zwłaszcza brak było tak istotnego elementu, jakim jest podporządkowanie poleceniom pracodawcy. Jak wykazało niniejsze postępowanie strony były partnerami w prowadzeniu wspólnych interesów, dlatego też wszelkie decyzje były podejmowane wspólnie. Ponadto pozwany nie określił powodowi godzinowego wymiaru czasu pracy, ani nie wskazał godzin rozpoczęcia i zakończenia pracy, A. O. (1) zaś nie podpisywał na bieżąco listy obecności i listy płac. Wszystkie wskazane powyżej okoliczności prowadzą do wniosku, iż Sąd pierwszej instancji trafnie nie zakwalifikował łączący stronę pozwaną i powoda stosunek umowny, jako stosunek pracy a to, z uwagi na brak wszystkich essentialia negotii tego ostatniego, wymaganych przepisem art. 22 § 1 k.p.

Powyższe ustalenia faktyczne sprawiają, że brak było podstaw do przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez skarżącego tj. z zapisków powoda, z opinii biegłego z zakresu rachunkowości czy też z nagrań rozmów powoda ze świadkiem I. S. oraz rozmów I. S. z matką. Powyższe dowody zmierzały do wykazania słuszności zgłoszonego roszczenia o wynagrodzenia za czas pracy w godzinach nadliczbowych i ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy. Niniejsze postępowanie bezsprzecznie wykazało, że stosunek umowy nie miał charakteru pracowniczego, a zatem prowadzenie postępowania dowodowego we wskazanym kierunku było zbędne. Prowadziłoby jedynie nieuzasadnionego wydłużania procesu i generowania dodatkowych kosztów. Dlatego też prawidłowo uznał Sąd Rejonowy, że zgłoszone wnioski dowodowe należało oddalić. W tej sytuacji – wbrew twierdzeniom skarżącego – nie doszło do naruszenia przez Sąd I instancji prawa procesowego mogące mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. poprzez nie przeprowadzenie wskazanych dowodów.

W świetle powołanych okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego nie sposób przychylić się do wniosku skarżącego, ponownie zgłoszonego w postępowaniu apelacyjnym, o przeprowadzenie wskazanych dowodów. Zarówno bowiem na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, jak i apelacyjnego, wobec dostatecznego wyjaśnienia okoliczności spornych, żądanie to zmierzało wyłącznie do przewlekania toczącego się postępowania. Z tych też względów Sąd II instancji, zwolniony z obowiązku mnożenia dowodów w tej materii, wskazane wnioski pominął.

Akceptacja zaś powyższego czyni bezzasadnym apelacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez ich zastosowanie i przyjęcie, że umowa o pracę z dnia 1 marca 2010 roku łącząca strony miała charakter pozorny i nie rodzi skutku zobowiązującego po którejkolwiek ze stron oraz art. 151¹ k.p. i przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 maja 1996 r. w sprawie sposobu ustalania wynagrodzenia w okresie niewykonywania pracy oraz wynagrodzenia stanowiącego podstawę obliczania odszkodowań, odpraw, dodatków wyrównawczych do wynagrodzenia oraz innych należności przewidzianych w Kodeksie pracy, a także art. 171 § 1 k.p. w zw. z art. 172 k.p. oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 8 stycznia w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalenia i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop poprzez ich niezastosowanie.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił – wbrew twierdzeniom skarżącego - że umowa o pracę została zawarta przez strony jedynie dla pozorów, a skutkiem pozorności oświadczeń woli stron była nieważność samej umowy, w związku z czym nie mogą wynikać z niej dla powoda żadne roszczenia, w szczególności o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych i ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy.

Nie może ostać także zarzut nieprawidłowego obciążenia przez Sąd Rejonowy powoda kosztami sądowymi.

W toku postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy o roszczenia pracownika wydatki obciążające tego pracownika (np. związane z opiniami biegłych czy z pomocą tłumacza) ponosi tymczasowo Skarb Państwa (art. 97 (...)). Oznacza to, że w toku procesu pracownik dochodzący swoich roszczeń nie będzie musiał ponosić wydatków normalnie obciążających strony dochodzącej swoich praw przed sądem. Uregulowanie to ma na celu ułatwienie pracownikom dochodzenia swoich roszczeń. Jednakże sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113 (...), z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Do takich wypadków zaliczyć można np. wniesienie przez pracownika powództwa lub odwołania oczywiście bezzasadnego lub sytuacje przewidziane w art. 103 k.p.c., tj. niesumienne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie w procesie pracownika (art. 103 § 1 k.p.c.) czy też wydatków powstałych wskutek uchylenia się przez pracownika od wyjaśnień lub złożenia wyjaśnień niezgodnych z prawdą, zatajania lub opóźnionego powołania dowodów (art. 103 § 2 k.p.c.).

W niniejszej sprawie powód bezsprzecznie wiedział, jaki stosunek prawny łączył go z pozwanym. Zatem występując do Sądu winien się liczyć z tym, że jego roszczenie jako oczywiście bezzasadne zostanie oddalone. Okoliczności tej nie można pominąć, a wręcz przeciwnie winna znaleźć ona odzwierciedlenie w wyroku, poprzez obciążenie powoda kosztami sądowymi. Koszty te powstały w wyniku działań powoda, który to w toku sprawy – jak słusznie podniósł Sąd Rejonowy - świadomie podawał nieprawdziwe dane odnośnie charakteru łączącego strony stosunku prawnego. W tej sytuacji obciążenie powoda kosztami sądowymi było jak najbardziej zasadne i uprawnione. Brak jest akceptacji do tego, aby koszty te miał ponosić pozwany czy też aby zostały przejęte na rzecz Skarbu Państwa.

Mając powyższe rozważania na uwadze stwierdzić należy, że nie doszło do naruszenia ani przepisów prawa procesowego, ani prawa materialnego. Postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone rzetelnie i wnikliwie. Miało to swoje odzwierciedlenie w rzeczowym uzasadnieniu wyroku. Dochodząc do poprawnych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej subsumcji prawnej.

Z tych też względów brak jest podstaw do zmiany albo uchylenia zaskarżonego wyroku. Sąd drugiej instancji zważył więc, iż zaskarżone rozstrzygnięcie w świetle zgromadzonego materiału dowodowego było oczywiście uzasadnione.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy w Łodzi, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego za drugą instancję orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 490).